

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 20, październik 2014 03:45

Marek Wójcik

Odśrody: 3006

Niemiała niespodzianka. Podczas obrad zespołów roboczych *Okrągłego stołu w sprawie osób niepełnosprawnych* pojawiają się ze strony rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych pomysły delikatnie pisząc zbyt daleko idące.

Pal lichy, jeśli na wyartykułowaniu tych pomysłów się kończy. O wiele groźniejsze jest, jeśli uzyskują wsparcie w administracji rządowej, zapewne głównie dla świętego spokoju przed zmasowanym atakiem medialnym, pod hasłami obrony praw niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Taką propozycją, potraktowaną niestety poważnie przez osoby wysoko ulokowane w administracji rządowej, okazała się propozycja likwidacji w zasadach naliczania subwencji oświatowej, wskaźników dotyczących dzieci niepełnosprawnych. Pomysłodawcy, po przedstawieniu projektu zabrania subwencji dedykowanej edukacji i wychowaniu dzieci niepełnosprawnych, przytaczali ich zdaniem cudowne sposoby na ograniczenie *grabieżczej polityki samorządów, żerujących na ich podopiecznych*. Wśród nich np. refundowanie wydatków ponoszonych na edukację dzieci niepełnosprawnych albo finansowanie tego zadania poprzez dotację celową. Do tego rzecz jasna znaczące podniesienie standardów kształcenia opieki instytucjonalnej w stosunku do tych dzieci oraz równoczesne, znaczące zwiększenie wsparcia finansowego dla ich rodziców lub opiekunów.

To tylko niektóre z propozycji zgłaszanych przez środowiska osób niepełnosprawnych, którym nie tylko potakiwali politycy i urzędnicy. Chwalili się wręcz, że w ich resorach toczą się już prace nad wdrażaniem tych rozwiązań.

Ale przecież są jakieś dopuszczalne granice podważania ustrojowej autonomii samorządów w prowadzeniu lokalnej polityki oświatowej; ustępowanie przed roszczeniami nieadekwatnymi do możliwości finansowych, dodatkowo w sposób nieuzasadniony różnicujący środowiska wymagające wsparcia państwa (najlepszy tego przykład dotyczy samych niepełnosprawnych, skłóconych nieprawdopodobnie ze względu na różnice w skali pomocy dla opiekunów niepełnosprawnych dzieci i dorosłych).

Gdybym nie działał aktywnie i w wieloraki sposób na rzecz osób niepełnosprawnych, to zapewne nie zabierałbym tak zdecydowanie głosu w tej sprawie. Ale to, co dzieje się podczas obrad zespołów roboczych *Okrągłego stołu* oraz to, co zaproponował Zarząd PFRON w planie finansowym na rok 2015 (propozycje finansowe uderzają w samorzady i grożą ograniczeniem dotychczasowego zakresu wsparcia osób niepełnosprawnych), upoważnia do zdecydowanej interwencji.

Dlatego z takim uporem dopominałem się o nadzwyczajne posiedzenie Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, koniecznie w terminie do 22 października br. Dlaczego ten pospiech? Bo dzień później ma odbyć się pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów demonstracja opiekunów osób niepełnosprawnych. Dobrze byłoby, żeby nie uciszyły jej deklaracje decydentów, których ofiarą padną samorzady terytorialne.

Bo ciężące na nas, ważne zadania dotyczące edukacji i wychowania dzieci niepełnosprawnych chcielibyśmy rozwiązywać w partnerstwie z administracją rządową i organizacjami skupiającymi osoby opiekujące się niepełnosprawnymi. Ale partnerstwo to ma sens tylko wówczas, gdy wszystkie strony mają do siebie zaufanie, szanują się i co najważniejsze współpracują ze sobą. Tak było dotychczas. Nie będzie jednak owocnego partnerstwa, gdy ponad naszymi głowami w dokonywać się będzie ustaleń

Pozbawienie samorządów subwencji na dzieci niepełnosprawne. Czy roszczenia rodziców bezkrytycznie poprą resorty

Kategoria: Feliety

Opublikowano: poniedziałek, 20, październik 2014 03:45

Marek Wójcik

Odsłony: 3006

niekorzystnych dla samorządów.

Mniemam, że tego negatywnego scenariusza uda się uniknąć.

Marek Wójcik